FRATER U.∴D.∴

GDZIE ŻYJĄ DEMONY

WSZYSTKO, CO MUSISZ WIEDZIEĆ O MAGII

PRZEŁOŻYŁ:
Bartłomiej Kotarski

illuminatio

SPIS TREŚCI

Wstęp 7
Czy potrzebuję mistrza? 9
Czy powinnam dołączyć do jakiegoś magicznego zakonu? 11
Czy magię zawsze należy praktykować za pomocą rytuałów? 13
Czy magiczna ścieżka jest kompatybilna z filozofią Wschodu? 17
Czy niektóre stare zakony są naprawdę tak stare,
jak twierdzą ich członkowie? 25
Co sądzisz na temat Franza Bardona? 31
Co wiesz na temat następstw karmicznych
i stukających duchów? 37
Czy można uznać operację magiczną za udaną, jeśli jej spodziewany
rezultat dokonał się wcześniej, niż miała ona miejsce? 45
Gdzie żyją demony? 49
Czy polecasz uczęszczanie na magiczne warsztaty? 53
W jaki sposób komponuje się magiczną muzykę? 59
Jak działa śmiertelny urok? 65
Czym dokładnie jest magia informacyjna? 69
Czy uprawianie czarów stanowi starożytną europejską
religię naturalną? 77
Czy istnieje jakiś odłam masonerii aktywnie
uprawiający magię? 83

Czy polecasz uczęszczanie na magiczne warsztaty?

Zauważyłem, że organizuje się wiele warsztatów poświęconych magii. Czy tego rodzaju zajęcia są naprawdę pożyteczne, czy też lepiej samodzielnie praktykować magię, np. za pomocą książek? Oczywiście – to także kwestia pieniędzy, gdyż uczestnictwo w takich warsztatach na pewno niemało kosztuje.

Karl-Heinz R. z H.

Drogi Karlu-Heinzie!

Cóż, wszystko zależy od Twego zdyscyplinowania i kreatywności. Oczywiście, zawsze dobrze jest samodzielnie zdobywać nowe doświadczenia. Z drugiej jednak strony nie ma sensu próbować wciąż na nowo i tracić czasu na coś, co zostało już zrobione. Poza tym możesz natrafić na wiele wątpliwej jakości książek na temat magii, które – zamiast pięknie wyłożyć całą prawdę – przekazują jedynie strzępki informacji. Chociaż z tym samym możesz się spotkać także na warsztatach. Dobry nauczyciel pomoże Ci przynajmniej zaoszczędzić czas (który straciłbyś na sa-

modzielne poszukiwanie odpowiedzi) i pieniądze (wydawane na drogie i bezużyteczne książki). Zły nauczyciel natomiast może zniechęcić Cię lub rozczarować albo też dosłownie popchnąć w ramiona księgarzy i bibliotekarzy. Niestety, dopiero po wydaniu fortuny na udział w warsztatach magii można ocenić, czy ma się do czynienia z dobrym, czy złym nauczycielem.

Pozwól więc, że podzielę się z Tobą kilkoma wskazówkami, które pomogą Ci odróżnić bezwartościowe warsztaty od pożytecznych, bez konieczności udziału w nich:

1. Cena nie jest wyznacznikiem! Wysokie opłaty nie gwarantują satysfakcji z zajęć. Z drugiej jednak strony bardzo tanie seminaria często okazują się spotkaniami promocyjnymi, mającymi na celu zareklamowanie drogich produktów (np. specjalnych narzędzi sprzedawanych przez organizatorów warsztatów na zasadzie prowizji). Nie ma też wtedy gwarancji, że osoba prowadząca takie zajęcia nie jest oszustem.
2. Zawsze z wyprzedzeniem staraj się dowiedzieć, jaka jest największa dopuszczalna liczba uczestników warsztatu. Nie zapisuj się na seminaria organizowane dla trzydziestu osób przypadających na jednego nauczyciela. W ich trakcie uczestnicy zazwyczaj nie skorzystają z zajęć w takim stopniu,

w jakim powinni – gdyż prowadzący nie ma możliwości poświęcenia każdemu uczniowi należytej uwagi. Masowe imprezy dla pięćdziesięciu czy nawet stu uczestników są możliwe tylko w przypadku wykładów, nie zaś zajęć praktycznych, podczas których nauczyciel powinien monitorować postępy każdego ucznia i służyć radą.

3. Przeczytaj uważnie wszystkie dostępne informacje na temat danych warsztatów. Może to oczywiste, ale niekiedy ludzie zapominają o tym. Zastanów się, czy na pewno rozumiesz, czemu poświęcone będą zajęcia. Czy dostępne informacje naszpikowane są niezrozumiałym słownictwem? A może są zbyt ogólnikowe? Na podstawie zastosowanego języka możesz wiele wywnioskować! Jeśli masz wątpliwości, idź za głosem swojej intuicji. Możesz też poradzić się swego wahadła lub kart Tarota, zadając przed wróżbą pytanie, czy powinieneś uczestniczyć w danych warsztatach.
4. Zwróć szczególną uwagę na warunki rezygnacji. W przypadku podobnych zajęć właśnie tu mogą pojawić się kruczki. To zrozumiałe, że organizatorom imprezy zależy na pewnego rodzaju zobowiązaniu ze strony uczestników, ale istnieje też prawdopodobieństwo, że ktoś zachoruje lub z jakiegoś

innego ważnego powodu będzie musiał odwołać swój udział w warsztatach. Nie wpłacaj całej sumy z góry – jedynie w drodze wyjątku! Generalnie rozsądne wydaje się uiszczenie nie więcej niż połowy opłaty z góry.

Warsztaty mogą dać Ci wiele korzyści, które warto docenić. Można tam spotkać ludzi o podobnych zainteresowaniach, ale zróżnicowanym poziomie wiedzy. Jeżeli jesteś otwarty na nowe doświadczenia, możesz poznać wiele nowych idei oraz sugestii związanych z różnymi dziedzinami ezoteryki, zwłaszcza na temat magii. Stała wymiana pomysłów z innymi uczestnikami warsztatów sprawi, że nawet najnudniejsza tematyka stanie się ciekawa i ekscytująca. Jeśli trafisz na nauczyciela o otwartym umyśle, który nie tylko będzie znał swą dziedzinę, ale też lubił to, co robi i posiadał pewien stopień intuicyjnego rozumienia, oszczędzisz sobie wielu lat frustracji i samodzielnych prób poznania magii. Poza tym spotkanie ludzi o podobnych przekonaniach jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodziło.

Nie zapisuj się jednak na zbyt wiele warsztatów i seminariów. Notoryczne „skakanie" z jednych zajęć na inne często powoduje problemy z zapamiętaniem przyswojonego materiału, zaś umysł nie ma czasu na oswojenie się z nowymi informacjami. Wiedza nabyta podczas warszta-

tów – zwłaszcza tych wartościowych – powinna być dokładnie „przetrawiona". W końcu powinieneś dojść do punktu, w którym wyrastasz ponad poziom większości takich zajęć, i uczestniczyć wyłącznie w wybranych wydarzeniach, przeznaczonych dla specjalistów, gdyż tylko wtedy będziesz mógł dowiedzieć się czegoś nowego.

Nawet najlepszy nauczyciel i najwspanialej zorganizowane warsztaty nigdy nie będą jednak w stanie zastąpić Twojej własnej praktyki i samorozwoju. Pamiętaj, że żadne spotkanie nie jest nigdy dziełem przypadku oraz że każdy trafia na nauczyciela, na jakiego zasługuje – to znaczy na takiego, z jakim jest w stanie nawiązać nić porozumienia, nawet jeśli to porozumienie objawia się w formie sprzeciwu wobec niego!

Bezpłatne – tylko tym razem! – pozdrowienia śle

Ciocia Klara

Jak istotną rolę w rozwoju magii odegrał Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku?

Droga Ciociu Klaro! Przez ostatnich kilka lat znów wrze wokół Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku. Czy ten zakon naprawdę był aż tak ważny w rozwoju magii? Dostępne informacje na temat nauk przez niego głoszonych skłaniają mnie do wniosku, że nauki te są w większości dość anachroniczne, nadmiernie skomplikowane i dogmatyczne. Czy Ty masz może inne zdanie na ten temat?

Simon F. z T.

Drogi Simonie!

Na Twoje pytanie, czy Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku był rzeczywiście tak ważny w rozwoju magii, istnieje tylko jedna odpowiedź i jest ona bardzo prosta: tak, tak i jeszcze raz tak! Nie wątpię, że wiesz, czym jest Mniejszy Odpędzający Rytuał Pentagramu. Prawdopodobnie słyszałeś też o czterech podstawowych narzędziach w magii: Kielichu, Mieczu, Różdżce i Pentaklu. To tylko dwa

przykłady wielkiego wpływu Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku na współczesną magię, ale jest ich znacznie więcej. Chociaż wciąż słyszę opinie, że Rytuał Pentagramu jest stary jak świat, muszę niestety rozczarować wszystkich, którzy tak uważają. Rytuał ten w formie, jaką znamy dziś, został stworzony właśnie przez Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku. Poza tym zanim powstał ten zakon, nikt nawet nie wiedział, że cztery kolory Arkanów Mniejszych mogą być stosowane w praktycznej magii rytualnej. To także jest zasługa Zakonu.

Nie twierdzę, że Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku wycofał się z używania starszych źródeł. Właściwie główna zasługa tej organizacji kończy się właśnie na tym – członkowie zakonu zebrali materiały z wielu różnych dyscyplin i połączyli je. Najważniejszą postacią, która się do tego przyczyniła był Samuel Liddell „MacGregor" Mathers, założyciel i późniejszy przywódca zakonu. Był on postacią barwną i ekscentryczną, z pewnością jednym z najbardziej znaczących magów samouków swoich czasów, ale też jednym z największych megalomanów. Moim zdaniem zakres jego osiągnięć można porównać z dokonaniami Agrippy.

W tym miejscu muszę więc obalić Twoje przypuszczenie, że Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku jest dogmatyczny i staroświecki. Wprawdzie gdy przeglądamy dziś

niektóre jego dokumenty, materiał wydaje się w większości beznadziejnie przedawniony, co może nas zniechęcać. Ilu współczesnych magów lubi rytuały opisane w przestarzałym języku kościoła anglikańskiego, trwające kilka godzin i dające w najlepszym wypadku mierne rezultaty? Po pewnym czasie także nadmierna tajemniczość zaczyna działać na nerwy. Byłoby jednak błędem wylewanie dziecka z kąpielą i ocenianie wszystkiego według standardów obecnych czasów. Posunę się nawet do stwierdzenia, że Twoje zainteresowanie magią pośrednio wynika z podstaw wprowadzonych przez Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku.

Spójrzmy teraz szybko na sytuację magii na początku XIX wieku. Był to czas, gdy nieprzejednani zwolennicy racjonalnych nauk zuchwale twierdzili, że w końcu udało się raz na zawsze zniszczyć religię i wszelkie inne formy tak zwanego irracjonalizmu. Niektórzy sądzili, że „opium dla ludu" odejdzie w zapomnienie w przeciągu kilku dekad lub jednego czy dwóch pokoleń. Świat funkcjonuje jak mechanizm zegara – głosiło motto tamtej ery. Ogromny postęp, jaki dokonał się w dziedzinach takich jak fizyka, chemia, medycyna, a nawet inżynieria, przyczynił się do popularności tego hasła. Okultyzm znalazł się w defensywie. Wiedza, która wcześniej była zarezerwowana wyłącznie dla klas rządzących, nagle została zdegradowa-

na do „metafizyki dla głupków" (Adorno). Dokładne wyjaśnienie funkcjonowania świata zdawało się być na wyciągnięcie ręki. Okultyzm popadł w niełaskę, zaś magię uważano za zupełnie nieprawdziwą. Jednak Francis Barrett wydał w 1801 roku swe dzieło pt. *The Magus* i choć dziś jeszcze ludzie wciąż o nim dyskutują, książka ta stanowiła jedynie zestawienie późnośredniowiecznych rytuałów hokus-pokus, na dodatek niekompletne.

Oczywiście istniały też ruchy przeciwstawiające się ogólnie przyjętym zasadom. Możemy pominąć ruch odrodzenia religijnego, jaki rozwinął się wtedy na całym świecie, a także fakt, iż okultyści werbowali spośród członków tego ruchu swych adeptów, tak jak robią to do dziś. Różokrzyż odgrywał jednak ważniejszą rolę, zwłaszcza w Anglii i Francji, mając w swoich zastępach takie osobistości jak Bulwer-Lytton, i przecierał szlaki późniejszego Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku. Wstępne prace przeprowadził głównie Eliphas Lévi, który dołożył wszelkich starań, by magia znów była intelektualnie akceptowalna, oraz jego uczeń i/lub następca Papus, który awansował na stanowisko okultystycznego doradcy na dworze cara Mikołaja II. Aktywność dało się też wyczuć wśród paryskiej cyganerii, skąd wyłoniły się takie postacie jak Stanislas de Guaita i Joséphin Péladan. Rozpętały one prawdziwą burzę, ale to nie one, lecz Mathers wiedział, jak rozumieć

znaki swego czasu. Założył on Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku, tym samym prezentując system skomplikowany, ale też na tyle zrozumiały, by wyjść naprzeciw wygórowanym wymaganiom uczonych intelektualistów zmęczonych manchesterskim industrializmem i poszukujących duchowego azylu.

Wpływy Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku możemy rozpoznać w każdej udokumentowanej formie zachodniej magii poczynając od początku XX wieku. Gdy Papus odkrył zastosowanie żydowskiej Kabały w Tarocie, pławiąc się w wysoce skomplikowanych gematrycznych i numerologicznych spekulacjach, Mathers uzupełnił to odkrycie swą ideą podróży astralnych („wznoszenie się nad poziomy") i zastosowania ścieżki kabalistycznej, tworząc w ten sposób zrozumiałą formę praktyczną. Podczas gdy w teozofii nauki indyjskich tattw idee te były ściśle teoretyczne, Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku zastosował je w kontekście podróży astralnych. Chociaż od czasów starożytnych wprowadzono wyraźny podział między funkcjami amuletu i talizmanu, a także pomimo istnienia dowodów wczesnego stosowania magii planetarnej, to właśnie Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku zdołał dostosować spójny system z surowymi zasadami do nowych czasów.

Mathers studiował ogromne ilości starych dokumentów i dostosowywał je do realiów swoich czasów, dodając

nieraz własne pomysły. Jednak wynikiem tych zabiegów nie jest to, co znamy dziś pod nazwą starożytnej magii hermetycznej, lecz raczej wariacja na temat tej magii podana á la Złoty Brzask. Angielscy oraz niemieccy pisarze wciąż przetwarzali system Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku, poczynając od początku XIX wieku, a osiągając punkt kulminacyjny w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Chociaż fala niemieckiego okultyzmu na początku pozostawała niezależna od Zakonu, taka literatura miała później większy wpływ na niemiecki okultyzm niż cokolwiek innego.

Możesz zbagatelizować to zjawisko historyczne, ale jeśli tak uczynisz, proszę, powiedz mi, jak zabrałbyś się za studiowanie magii enochiańskiej bez czerpania ze źródeł Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku?

Pomocna wskazówka: postaraj się nie przejmować zbytnio staroświeckim stylem pism zakonu. Skup się raczej na rozpoznaniu podstawowych struktur istotnych z punktu widzenia Twojej osobistej praktyki. Z pewnością znajdziesz niezbędne, praktyczne informacje dotyczące systemu Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku w dziełach innych autorów, w których wszelkie kwestie zostały wyjaśnione o wiele precyzyjniej i bardziej przystępnie. Jednak zawsze zalecam, by każdy mag traktujący sztukę magiczną poważnie sam przestudiował stosow-

ne oryginalne źródła. Oczywiście nie zdecydujesz się na to, jeżeli interesujesz się magią jedynie w praktycznym sensie, nie zaś teorią i fundamentalnymi badaniami. Jeśli tak jest, nie narzekaj, że będziesz musiał za każdym razem na nowo odkrywać pewne znane już fakty z powodu nieodrobienia tej pracy domowej.

Rozwój magiczny oznacza także powolne oddalanie się od poprzedników. Jednak po nieuniknionej fazie rewolucyjnego ikonoklazmu niemądrze byłoby trwać w typowym dla nastolatków uporze, zamiast wyrażać bardziej obiektywną i racjonalną formę uznania i krytyki.

Mam nadzieję, że już wkrótce uda Ci się zastąpić system Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku własnymi technikami.

Pozdrawiam,

Ciocia Klara